GAZETA PORANNA

ILUSTROW[illegible]ZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6758. czwartek, 5 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 1000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Wielki spisek dynamitowy w Budapeszcie

Sprawa urzędnicza na pierwszym planie.

W związku z pismem Prezydenta Ministrów do Marszałka Rataja w sprawie przyspieszenia prac komisji sejmowej nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych oraz nad projektem ustawy emerytalnej przewodniczący skarbowej komisji sejmowej poseł Zdziechowski oświadczył, że **komisja skarbowa jest gotowa każdej chwili przerwać prace nad innymi projektami ustawowymi, aby się zająć sprawą urzędniczą.** Dotąd komisja oczekuje na wyniki prac podkomisji urzędniczej. Przypuszczają, że podkomisja ta zakończy swe prace we środę.

POŻEGNANIE DAWNEGO I POWITANIE NOWEGO MINISTRA.

Warszawa, (PAT). „Kurjer Warsz." donosi: W gabinecie min. skarbu odbyło się wczoraj **pożegnanie ustępującego ministra skarbu p. Wł. Grabskiego,** oraz powitanie nowego ministra p. Huberta **Lindego** przez wicem. Markowskiego, oraz dyrektorów dep. ministerstwa.

Pan Linde w przemówieniu swem zaznaczył, że p. Grabski dokonał już części najcięższej pracy i że wytknął drogę, po której idąc p. minister ma nadzieję, że zdoła rychło przezwyciężyć trudności.

MIN. SKARBU NADAL PREZESEM P. K. O.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że p. minister skarbu Linde zatrzyma godność prezesa P. K. O., a w czynnościach prezesa P. K. O. zastępować go będzie p. wiceprezes Adam Żołędowski.

—o—

SCEPTYCYZM SENATORA WOBEC REFORMY ROLNEJ

Warszawa. (AW.) Senator Sułdrzyński w wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Polskiego" zaznaczył, że uważa **realizację paktu rolnego za niemożliwą z powodu braku sił technicznych i olbrzymich kosztów,** na które państwo nie może sobie pozwolić.

—o—

NOWY PROCES SMARAGDA-ŁATYSZENKI.

Warszawa. (AW.) W tych dniach w XII. wydziale karnym Sądu okręgowego **Smaragdowi Łatyszence wręczono akt oskarżenia.** Na mocy artykułu 123 Łatyszenko **poddany zostanie ekspertyzie psychjatrycznej.**

—o—



Epizody z ostatnich wyścigów konnych we Lwowie.

Nowy sternik skarbu państwa.

Dyrektor H. Linde następcą p. Grabskiego.

Lwów, 4 lipca.

Były minister poczty w gabinecie Paderewskiego, dyrektor P. K. O. w Warszawie, jest p. Hubert Linde **jednym z najtęższych i najenergiczniejszych wyższych urzędników w Polsce.** Szczególnie jego działalność w **charakterze dyrektora warszawskiej P. K. O.** zasługuje na baczną uwagę. Nowy minister skarbu rozwinął bowiem na tem stanowisku **wiele niespożytej energii, przedsiębiorczości i zdrowego, trzeźwego rozsądku,** nadając tej instytucji **szeroki rozmach,** a przez wprowadzenie i popieranie drobnych oszczędności, czyniąc ją na wzór zachodu **instytucją szczerze demokratyczną.** — Podkreślić również należy **zrozumienie przez nowego ministra potrzeb instytucji społecznych i kult. oświatowych,** którym częstokroć udzielał **wydatnego poparcia.** Zarówno więc **jako sprężysty urzędnik** i administrator, jakoteż i obywatel **kraju — nowy** minister skarbu ma za sobą **cenną i chlubną przeszłość.** Jakim okaże się ministrem? przyszłość to okaże. W odróżnieniu do **swego poprzednika,** szukającego nowych, swoistych dróg naprawy skarbu, częstokroć **niezgodnych z organizmem państwa,** ma nowy minister skarbu **jąć się metod wypróbowanych w innych państwach.** Jednakże roztrząsanie metod nowego ministra **jest co najmniej przedwczesne.** Należy się jedynie ograniczyć do życzenia podzielonego przez całą

Polskę, aby dzieło naprawy finansów nie uległo przerwie i aby ono uzdrowiło nareszcie obecne, w najwyższym stopniu niezdrowe stosunki **walutowe**. Rozumnie i szeroko zakrojona **oszczędność**, sprawnie funkcjonująca **maszyna podatkowa**, szybkie i racjonalne **uchwalenie nowych podatków i źródeł dochodów państwowych, opanowanie walutowej spekulacji i reforma waluty**, oto są najogólniejsze problemy, oczekujące nowego ministra, w spełnieniu których oczekuje od niego cały kraj. Życzyć sobie należy, aby na swej drodze znalazł minister skarbu **pełne zrozumienie i poparcie dla swych zamierzeń ze strony wszystkich patrjotycznie czujących czynników.**

Publiczną jest tajemnicą np. iż — abstrahując od tych czy innych pomysłów b. ministra Grabskiego, spotykał się on częstokroć z **zaciekłym oporem sfer obszarniczo-kapitalistycznych**, które nie rade rozwiązywały swą kieszeń, na dziesięć spustów zamkniętą, dla dobra ogółu. Opór ten miał nawet swych sprzymierzeńców w rządzie... Otóż, należy stwierdzić, iż **jest rzeczą niedopuszczalną** zwalanie ciężarów na barki **inteligencji i szerokich, przez wojnę zubożałych mas ludności**. Śruba podatkowa **musi sprawiedliwie** ugniatać obywateli. Sądzimy więc, że nasz rząd postara się o to, aby **jego współpraca z nowym ministrem skarbu** była przedewszystkiem — **solidarną** i ażeby zamierzenia p. Lindego znajdowały **pełny oddźwięk u reszty członków gabinetu.** Również należy raz jeszcze podkreślić fakt, iż żaden, najbardziej nawet genjalny minister (zwłaszcza skarbu!) nie jest w stanie **sam jeden** uratować i uzdrowić skarbu. Może to jedynie uczynić **powołna, energią i życzliwością nacechowana koorperacja sił ministra i społeczeństwa.** Żadna, najbardziej żelazna miotła nic nie pomoże, jeśli śmiecie będzie oporne...

A więc „le roi est mort — vive le roi!" Oddając w pełni zasługę b. ministrowi Grabskiemu za jego pracę, patrjotyzm i poświęcenie się, **witamy nowego ministra z myślą**, aby jego panowanie było szczęśliwsze od poprzedniego i aby **finansowa gospodarka naszego państwa** weszła nareszcie **na zdrowe tory.**

Jan Walewski.

Min. Linde wkrótce nam powie
jak zamierza dźwignąć markę polską.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Minister **Linde**, który przybył na posiedzenie oświadczył, że w najbliższych dniach **określi swoje stanowisko do wszystkich projektów podatkowych i finansowych wniesionych przez byłego ministra Grabskiego.** Następnie poseł Wierzbicki referował projekt ustawy o podatku majątkowym. Dyskusję postanowiono odłożyć do posiedzenia piątkowego, aby kluby miały możność naradzenia się nad sposobami oceny wartości majątkowej, która będzie poddana opodatkowaniu.

Ustąpienie marsz. Piłsudskiego z rady wojennej.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi, że w dniu wczorajszym odbyły się obrady Ściślejszej Rady Wojennej. Po omówieniu projektu nowej ustawy wojskowej **p. marszałek Piłsudski**, który przewodniczył Radzie wojennej **zgłosił swą rezygnację.** W imieniu Rady gen. **Żeligowski podziękował p. marszałkowi Piłsudskiemu za dotychczasowe kierownictwo i wyrazić mu cześć i hołd.** Pan marszałek Piłsudski podziękował w kilku słowach za uznanie.

Tychon kajał się, bo postradał zmysły.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Z Moskwy telegrafują, że w sprawie zupełnego uznania przez patrjarchę Tichona władzy sowieckiej ustaliło się tam przekonanie, że **patryjarcha zachorował umysłowo, a wskutek choroby i wycieńczenia, podpisując akt przyznania swojej winy, patryjarcha nie rozumiał co robi.** Do Tichona obecnie nikogo nie dopuszczają.

Żołnierze czerwoni nie chcą być katami.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Z Moskwy telegrafują: **Żołnierze jednego z pułku kaukaskich odmówili egzekucji nad przestępcami politycznymi.** Po przeprowadzonem śledztwie władze sowieckie rozwiązały pułk, przyczem 14-stu żołnierzy rozstrzelano.

Trocki ładnie ocenia naszą politykę...

Warszawa. Tel. wł. (m.) Trocki **wygłosił przemówienie**, w którem **oświadczył, że Rumunja niema ochoty i możności rozpoczynać wojny, a w Polsce objęły władzę te sfery, które pragną wzmocnić ekonomiczne stosunki z Rosją, gdyż Polska woli handlować z Rosją i Niemcami, niż prowadzić z nimi wojnę.**

Polska nie da się wziąć na „Małą Ententę..."

Warszawa. Tel. wł. (m.) Prasa niemiecka żywo interesuje się konferencją Małej ententy zwołanej dnia 20. lipca br. do miejscowości Sinaja w Rumunji. „Vossische Zeitung" donosi, że **Polska, która miała pierwotnie zamiar wysłać na tę konferencję swego ministra spraw zagranicznych postanowiła zamianować delegatem swoim posła polskiego w Bukareszcie**, co jest dowodem, że **w Sinaja nie dojdzie do wiążących uchwał w sprawie przystąpienia Polski do Małej ententy.**

Unja międzyparlamentarna.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawiciele klubów sejmowych i senackich **przyjęto statut polskiej grupy unji międzyparlamentarnej.** Ożywioną dyskusję wywołał **artykuł 8-my**, a to z powodu propozycji referenta senatora Buzka (Piast), aby delegacje grupy występowały solidarnie na konferencji unji międzyparlamentarnej. Przedstawiciele szeregu klubów wystąpili przeciw tej propozycji. Ostatecznie postanowiono skreślić ten przepis i ustalono, że występowanie na konferencji może się odbywać tylko na podstawie porozumienia z grupą. Samowolne występowanie na konferencji jest nie dopuszczalne.

Gotuje się zamach na republikę niemiecką.

Berlin. (PAT). Senzację wywołała tu taj akcja polityczna berlińskiego organu centrowego „Germania", która jawnie ogłasza obiegającą w kołach politycznych wiadomość o tem, że **radykalna prawica planuje zamach, mający na celu obalenie republikańskiej formy rządu.** Organ centrowy wzywa rząd i parlament do poczynienia energicznych zarządzeń celem ochrony republikańskiego ustroju, gdyż ze względu na politykę zewnętrzną i wewnętrzną **Niemcy nie mogą mieć żadnej innej formy rządu, jak tylko republikańska.**

Wielki spisek dynamitowy w Budapeszcie.

Warszawa. (Tel. wł.) (m) Policja budapeszteńska ogłosiła **urzędowe sprawozdanie w sprawie aresztowania 17-stu spiskowców.** Według tego sprawozdania spiskowcy założyli stowarzyszenie pod nazwą **„Rządowe stowarzyszenie węgierskiej przeszłości narodowej".** Zebrali oni 10 miljonów koron i zajmowali się fantastycznym planem **zrabowania rumuńskiej kasy państwowej w Wielkim Warażdynie.** Później jednak zaniechali tego zamiaru, natomiast zajęli się **podminowaniem kanału budapeszteńskiego, celem wysadzenia w powietrze synagogi.** Wreszcie powzięli plan fabrykacji fałszywych koron węgierskich i morderstw przedstawicieli lewicy rumuńskiej. Plan był niebezpieczny, ponieważ zamachowcy **zdolali otrzymać ze sfer wojskowych 18 kilogramów ekrazytu. Wszyscy spiskowcy zostali aresztowani**, a materjał wybuchowy skonfiskowano.

Jak podrożała kolej.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, weszła w życie z dniem 1. lipca br. znaczna podwyżka taryfy osobowej i bagażowej na polski kolejach. Stawka za przejazd osób w klasie trzeciej za każdy kilometr podnosi się przy odległościach od 1 do 200 km. z 90 mk. do 150 mk. od 200 do 300 km. z 72 mk. do 120 mk. zaś przy odległościach wyższych z 54 mk. na 90 mk. **Ceny te podwajają się w klasie drugiej, a potrajają w klasie pierwszej.** Tak więc **jazda np. ze Lwowa do Krakowa** w 2 klasie pociągu pospiesznego **kosztuje 139.800 mk.** (dotychczas 84.000 mk.), zaś **ze Lwowa przez Rozwadów do Warszawy 196.200 mk.**, (dotychczas 118.200 mk.).

Za jazdę bez biletu płaci się poczwórnie, najmniej zaś 20.000 mk. (t. z. dopłata karna — dotychczas 10.000 mk.) Za wystawienie biletu w pociągu płaci się 3000 mk. (dotychczas 2000 mk.), zaś zajęcie miejsca w pociągu bez zamiaru jazdy 10.000 mk. (dot. 5000 mk). Kto bez uzasadnionego powodu zatrzyma pociąg, zapłaci odtąd 200.000 mk. (dot. 135.000 mk.) Cena biletu miesięcznego na odległość do 100 km. podniesie się odpowiednio, gdyż wynosi ona 20-krotną cenę odnośnego biletu pełnego za przejazd jednorazowy; podobnie ceny biletów sezonowych, rocznych, miesięcznych dla uczniów i tygodniowych robotniczych, które również wynoszą pewną wielokrotność cen pojedyńczych. Za wstęp na peron opłacać się będzie 2000 mk. (dot. 1000 mk.).

Ceny jednostkowe za przewóz bagażu w ilości 10 kg. od każdego kilometra podwyższają się do 200 km. od 13.50 mk. do 20 mk. do 300 km. od 10.80 mk. do 16 mk. zaś przy odległościach dalszych z 8.10 mk. do 12 mk.

Najniższa **opłata** za użycie pociągu nadzwyczajnego wynosi **dwa miljony marek** (dotychczas 1,100.000 mk).

Podwyżka obecna **nie dotyczy taryfy biletów miesięcznych**, wydanych na podstawie dotychczasowej taryfy.

Jest strajk, czy go niema?

Panowie kolejarze — uspokójcie publiczność!

Od kilku dni przeciętny obywatel dostaje lekkiej kołowacizny na temat grożącego mu strajku kolejowego.

Słyszy się ciągle o wybuchu strajku w tym lub owym warsztacie kolejowym, strachajły rozpuszczają wieści o zatamowaniu ruchu osobowego, czem przerażony ten i ów pędzi na stację, aby „ostatnim" pociągiem dostać się do domowych pieleszy lub załatwić niecierpiący zwłoki paskarski interes, a przyszedłszy na stację kolejową widzi zdumiony spokojnie odchodzące pociągi, te same znudzone miny portierów, tą samą „uprzejmość" kasjerek i t. d. Obywatel uspokaja się, klnie, cieszy się i wraca z powrotem do domu, by przeczytać w pismach o tem, iż jutro napewno staną pociągi. Więc go na nowo ogarnia złość i rozpacz.

Panowie kolejarze! Wiemy, że pensje wasze są skromne i nie wystarczają wam na życie. Macie więc prawo upominać się o poprawę bytu. Lecz zróbcie to raz u licha w ten czy inny sposób, ażeby publiczność wiedziała, czego ma się trzymać.

Chaos i niepewność obecna wychodzi jedynie na pożytek rozmaitym hjenom spekulacyjnym, którzy mają jeden więcej atut dla podbijania cen. A to przecież nie leży w waszych zamiarach. Obecnie wytworzył się bałagan, gdzie nietylko niewie prawica co czyni lewica, lecz i publiczność niewie, co robi jedno i drugie.

Czas z tem skończyć.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z marsz. Piłsudskim.

Przedstawiony do łaski marszałkowskiej przez gen. Szeptyckiego projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych spotkał się z surową oceną członków ściślej rady wojennej, która obradowała pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego nad tym projektem.

Zarzut główny dotyczy postanowienia projektu, który podporządkowuje szefa sztabu i prezesa ściślej rady wojennej ministrowi spraw wojskowych nie tylko pod względem parlamentarnej odpowiedzialności, ale także w zakresie czysto wojskowym, jak opracowywanie planów operacyjnych.

Koła wojskowe upatrują w zapowiedzi takiej zawisłości naczelnych władz wojskowych, odpowiedzialnych za należyte przygotowanie obrony kraju, istotną szkodę dla państwa. Sprawność bojowa armji wymaga, zdaniem tych kół, przedewszystkiem ciągłości na stanowiskach naczelnych wojska, wolnej o ile możności od wpływów polityki każdorazowego gabinetu. Jeżeli obsadzenie tych stanowisk uzależni się od każdorazowej zmiany gabinetu, służba wojskowa i bezpieczeństwo kraju mogą na tem ucierpieć.

Pierwotnie opracowany i przez ściślą radę wojenną przyjęty projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych miał inną osnowę, którą akceptowali wszyscy wyżsi generałowie armji. Następnie jednak gen. Szeptycki projekt ten zmienił i nie podając go do wiadomości marszałka Piłsudskiego, ani Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadził go przez radę ministrów i złożył do łaski marszałkowskiej. Jednym z powodów ustąpienia marszałka Piłsudskiego ze służby czynnej są między innymi także wytknięte braki tego projektu i sposób jego wniesienia do Sejmu.

Czując się dotkniętym tonem krytyki marsz. Piłsudskiego wobec swego projektu, gen. Szeptycki wysłał marszałkowi sekundantów w osobach gen. Stanisława Hallera i gen. Pogorzelskiego, żądając zadośćuczynienia honorowego.

Marszałek Piłsudski wyznaczył na swoich sekundantów podp. Wieniawę Długoszewskiego i majora Prystora.

Co mówi prasa o nowym ministrze skarbu?

Opinia jest jak zwykle rozbieżna.

Lwów, 5. lipca.

(j. w.) Prasa polska wszelkich odcieni zajmuje się obszernie osobą nowego ministra skarbu, poświęcając przytem sytuacji finansowej wiele uwag, niestety — częstokroć zabarwionych partyjną farbą.

Była harmonja, czy jej nie było?

Oddajmy najpierw głos premierowi Witosowi, który w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył:

„Ustęp listu min. Grabskiego o niedostatecznem sharmonizowaniu działalności min. skarbu z rządem dziwi mię. Aż do ostatnich dni o tej dysharmonji nie było mowy. W ostatnich dniach dopiero zaznaczyła się pewna rozbieżność, a manowicie: 1) kiedy gabinet żądał od p. Grabskiego represji przeciw bankom walutowym, p. Grabski zwlekał z wykonaniem tego życzenia; 2) min. Grabski był przeciwnikiem ostatniej zaliczki dla urzędników."

Minister Linde, postrachem Polski?!

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" straszy kraj:

„P. Grabski wielkie szkody wyrządził skarbowi państwa dyletantyzmem swej umysłowości, **ale obok p. Lindego** p. Grabski robi wrażenie olbrzyma.

Nasuwa się pytanie, co spowodować mogło rząd p. Witosa do kroku, który **postrach musi obudzić w całem państwie.**

Jedynym motywem być może brak odpowiednich osób w obozie prawicy.

Sanacja skarbu nie da się przeprowadzić bez głębokich zmian w polskiej polityce zagranicznej i wewnętrznej. A tego po obecnym rządzie spodziewać się nie można."

Straszak jest energicznym i rozsądnym urzędnikiem!

LECZ WARUNKI NIE POZWOLĄ MU URATOWAĆ SKARBU.

„Kurjer Lwowski" nie idzie tak daleko jak „Dziennik Ludowy" w ocenie nowego ministra, którego zalety podkreśla następująco:

„**O kwalifikacjach skarbowych** pana Lindego trudno mówić.

Nie można jednak zaprzeczyć, że jako kierownik tak poważnej instytucji finansowej, jaka jest P. K. O., **okazał się bardzo energicznym**, a osiągnięte wyniki najlepszym są dowodem na to, **że p. Linde posiada znaczny zasób praktyczności i zdrowego chłopskiego rozsądku**, które to zalety są **o wiele cenniejsze** od doktrynerskiej uczoności pana Grabskiego lub kategoryczności, z dozą megalomanji pana Michalskiego.

Niema chyba w Polsce nikogo, któryby nie życzył p. Lindemu **jak największego sukcesu.** Każdy bowiem sukces osobisty nowego ministra skarbu będzie równocześnie **zapowiedzią lepszych stosunków** i stopniowem wybrnięciem z **niesłychanego zamętu**, w jakim się obecnie **finanse polskie znajdują**, a którego fatalne skutki ponoszą **wszyscy bez wyjątku** obywatele Rzpltej.

Nie wiele jednak można się spodziewać po ministrze, **postawionym w takich warunkach**, w jakich się obecnie cały gabinet polski znajduje. Choćby był najzdolniejszym i najszczęśliwszym, **to sprzeczne interesy dwu grup**, tworzących dziś większość parlamentarną, **będą mu wiązać ręce** we wszelkich zamierzeniach, we wszelkich warunkach."

Rady i życzenia.

„Il. Kurjr Krak" poświęciwszy wpierw uwagę ustępującemu min. Grabskiemu, podnosząc jego pracowitość i dobrą wolę obok szeregu

---

PROSPER MERIMEE.

Wizja Karola XI.

Nowela. 3)

Przełożył z franc. Leon Sternklar.

Ten, który szedł pierwszy i wydawał się najważniejszym z więźniów, zatrzymał się w środku sali przed pieńkiem i spojrzał nań z pogardą i dumą. A w tejże samej chwili zdawało się, że trup na tronie zadrżał ruchem konwulsyjnym, a świeża krew różowa popłynęła mu z rany. Młodzieniec ukląkł, nastawił głowę; topór zabłysnął w powietrzu i spadł błyskawicznie w dół ze stukiem. Na estradzie wytrysnął strumień krwi i zmieszał się z krwią trupa, a głowa, podskakując kilkakrotnie na zaczerwienionej posadzce, potoczyła się aż do nóg Karola i zbroczyła je krwią.

Do tej chwili zdumienie odebrało królowi głos, ale na ten okropny widok język mu się rozwiązał, przystąpił nieco bliżej do estrady i zwracając się ku postaci ubranej w płaszcz rządcy, wymówił śmiało znaną dobrze formułkę:

— Jeżeli przybywasz od Boga, mów; jeżeli zaś od kogo innego, zostaw nas w pokoju.

Widmo zaś odpowiedziało mu powoli, uroczystym tonem:

— Karolu królu! Ta krew nie poleje się pod twojemi rządami... (tu głos jego stawał się mniej wyraźny), ale za panowania piątego monarchy po tobie. Biada, biada, biada, krwi Wazów!

I wtedy liczne postaci tego niepojętego zgromadzenia poczęły się stawać coraz mniej wyraźne, wydawały się już tylko barwnemi cieniami, a wkrótce znikły całkowicie; równocześnie światła widmowe zgasły, a świeca Karola i jego towarzyszów oświetlały jedynie stare tapety, lekko wiatrem poruszane. Słychać było jeszcze czas jakiś melodyjny szmer, który jeden ze świadków porównywał do szmeru wiatru wśród liści, a drugi do brzęku strun harfy, w chwili, gdy się nastraja instrument. Wszyscy byli zgodni co do tego, że czas trwania tego nadzwyczajnego zjawiska wynosił około dziesięć minut.

Czarne draperje, ścięta głowa, strumienie krwi, które zbroczyły podłogę, to wszystko znikło wraz z widmami; jedynie pantofel Karola zachował czerwoną plamę, która sama byłaby wystarczała, by mu przypominać wszystkie szczegóły tego okropnego widzenia tej nocy, gdyby one nie były już i bez tego dobrze wyryte w jego pamięci.

Powróciwszy do swego gabinetu, król kazał napisać dokładne sprawozdanie o tem wszystkiem, co widział, kazał je podpisać swoim towarzyszom i sam je podpisał. Pomimo wszelkich ostrożności, by ukryć przed publicznością treść tego dokumentu, dowiedziano się wnet o niej, nawet jeszcze za życia Karola XI. Dokument ten istnieje po dziś dzień i dotychczas nikt nie odważył się autentyczności jego podać w wątpliwość. Zakończenie dokumentu jest zaiste godne uwagi:

„A jeżeliby to, o czem donoszę (powiada król) nie było dokładną i ścisłą prawdą, zrzekam się wszelkiej nadziei lepszego żywota, na jaki mogłem sobie zasłużyć, przez kilka dobrych uczynków, a zwłaszcza przez gorliwość, z jaką pracowałem około dobra i szczęścia mego ludu i z jaką broniłem religii mych przodków."

Teraz, gdy sobie przypomnimy śmierć Gustawa III. i wyrok wydany na jego mordercę, Ankarstroema*), znajdziemy kilka punktów wspólnych między tym krwawym dramatem dziejowym, a szczegółami owej nadzwyczajnej przepowiedni.

Młodzieniec, ścięty wobec zgromadzonych stanów, miałby przedstawiać Ankarstroema.

Trup ukoronowany byłby królem Gustawem III.

Dziecię obok tronu, to jego syn i następca, Gustaw Adolf IV.

Owym starcem wreszcie byłby książę Sudermański, wuj Gustawa Adolfa IV., który był regentem państwa, a później, po złożeniu z tronu swego siostrzeńca, sam został królem Szwecji.

*) Szlachcic szwedzki, który zamordował Gustawa III. na balu maskowym dnia 15. marca 1792. (Przypisek tłum.)

KONIEC.

popełnionych przezeń błędów — tak się odnosi do nowego ministra:

„Nowy minister skarbu, ufamy, będzie prowadził dalej dzieło naprawy skarbu w myśl zamierzeń swego poprzednika, aprobowanych już przez Sejm i przez społeczeństwo. Musimy przedewszystkiem zbudować mocny system podatkowy i zabrać się do energicznego ściągania podatków. Musimy zreformować administrację i przeprowadzić (rozumne!) oszczędności.

I musimy ustabilizować kurs marki, uchronić ją przed wciągnięciem w wir Maelstromu niemieckiego. Wówczas będzie pora na reformę waluty.

Życzymy nowemu ministrowi skarbu p. Hubertowi Lindemu powodzenia na drodze do sanacji skarbu i finansów.

To życzenie powinno wyjść od wszystkich stronnictw, choćby najbardziej lewicowych. Bo jest to życzenie dobra państwa."

Niezapisana karta.

Konserwatywny „Czas" pisze:

„Ustąpienie p. Grabskiego wisiało od dawna w powietrzu; nominacja p. Lindego jest za to dla wszystkich niespodzianką. Dotychczasowa jego działalność w całkiem innej dziedzinie (administracja pocztowa) nie pozwala odgadnąć, ani jakie przynosi ze sobą kwalifikacje, ani też jakie były powody, dla których jego specjalnie na to trudne stanowisko powołano. Nawet w łonie stronnictw większości są osobistości, które — zdawałoby się — mogłyby dużo słuszniej być wzięte w rachubę. Widocznie były jednak niepokonalne trudności w skłonieniu pp. Szarskiego Michalskiego czy Byrki, których nazwiska początkowo wymieniano, do objęcia trudnego stanowiska, od którego należytego obsadzenia zależy powodzenie i przyszłość gabinetu — i dlatego skończyło się na p. Lindem, który jest kartą pod względem skarbowym zupełnie niezapisaną. Bądźmy optymistami i ufajmy, że ten niespodziewany eksperyment okaże się dla państwa pomyślnym."

Uczmy się radiotelegrafii!

Lwów, 3. lipca.

„Kurs radiotelegraficzny Instytutu Technologicznego we Lwowie zakończono w dniu 30. bm. egzaminem przed komisją, w której uczestniczyli: Kierownik Instytutu inż. Libański, kierownik kursu inż. prof. dr. Malarski, oraz wykładający poszczególnych przedmiotów.

Ministerstwo spraw wojskowych delegowało do komisji kapitana Jarosza, a z DOK. Lwów, brali udział major Zygmuntowicz, kapitan Lehnard, z Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego starszy radca Billy.

Komisja stwierdziła doskonały rezultat 4-ro miesięcznej nauki, tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym, a reprezentant M. S. Wojsk. przedstawił po zatwierdzeniu not kwalifikacyjnych zebranym elewom kursu, doniosłość tej wiedzy, jaką posiedli i zakomunikował, że nazwiska wszystkich ukwalifikowanych podane będą do wiadomości M. S. Wojsk. dla ewidencji wyszkolonych sił na polu radiotelegrafji i radiotelefonji, których brak najbardziej odczuwa wojsko, a jeszcze bardziej odczują interesowane władze cywilne, gdy ustawa regulująca radiotelegrafję cywilną zostanie uchwaloną.

Z 15 zgłoszonych do egzaminu dwóch odstąpiło, a zdali go: Chowaniec Antoni słuchacz Politechniki, Jacek Ruczajewski gimnazjalista, Mieszkowski Stefan absolwent szkoły realnej, Kocimski Franciszek gimnazjalista, Lesikiewicz Witold absolwent gimnazjum, Kołat Leon, Wróbiewski Stanisław gimnazjalista, Jurkiewicz Karol, Wojeński Leonard słuchacz Politechniki, Kresak Kopaczyński Jan absolwent szkoły przemysłowej, Żywiak Tadeusz absolwent szkoły przemysłowej, Korman Paweł słuchacz Politechniki, Pawlikowski Stanisław gimnazjalista.

Wyż podani wykazali kwalifikacje specjalne: jedni na radiotelegrafistów, inni na radiomechaników i kilku nawet na radiotechników."

Jak należy płacić podatek przemysłowy.

Izba skarbowa we Lwowie ogłasza:

I. Na zasadzie ustawy z dnia 14. maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego wzywa się płatników tego podatku, aby: 1. Co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I. i II. przedsiębiorstw handlowych, 2. co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, 3. co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego w taryfie do kategorji I. i II. (a i b) zajęć przemysłowych, 4. co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego,

złożyli w terminie od 1. lipca do 1. sierpnia 1923 r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie, osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego roku bieżącego.

Zeznania mają być składane we właściwych Inspektoratach skarbowych, gdzie też będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań. Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie tej Izbie skarbowej, w okręgu której znajduje się siedziba Zarządu spółki wzgl. przedsiębiorstwa.

Kto nie złoży zeznania w terminie lub przedstawi niezupełne dane, ulegnie karze grzywny od 100.000 do 3,000.000 mk. Kto poda nieprawdziwe wiadomości, ulegnie karze grzywny od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego lub uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy.

Płatnicy podatku przemysłowego wyżej niewymienieni mogą również składać zeznania o obrocie, lecz na nich nie ciąży obowiązek składania zeznań.

II. Co się tyczy wpłacania podatku przemysłowego (od obrotu) w formie dopłaty za czas od 1. stycznia do końca czerwca 1923 r., zarządza się co następuje:

1. Wszyscy płatnicy, z wyjątkiem przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego ogłaszania sprawozdań, są obowiązani uiścić ten podatek po obliczeniu przez Komisje szacunkowe i rozesłaniu nakazów płatniczych, w trzech równych ratach: 15. października, 10. listopada i 10. grudnia 1923 r.

2. Spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. i inne przedsiębiorstwa winne wpłacić podatek od obrotu w pierwszem półroczu kalendarzowem roku podatkowego 1923 po otrzymaniu nakazów płatniczych w trzech równych ratach w terminach: pierwszą ratę w ciągu 8 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, drugą — dnia 15. listopada r. b., i trzecią — dnia 10. grudnia r. b.

III. Wszelkie przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategorii, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji, zarówno obowiązane, jak i nieobowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań winne od lipca r. b. obliczać i wpłacać podatek od obrotu osiągniętego w każdym miesiącu. Pierwsza zatem wpłata miesięczna winna być uskuteczniona za lipiec do 15. sierpnia 1923, przyczem od kwoty miesięcznej tego podatku wolno potrącić 1/12 część sumy przypadającej tytułem przedpłaty za cały rok podatkowy, wzgl. 1/6 część tejże przedpłaty, o ile ją uiszczono w stosunku półrocznym. Przy wpłatach miesięcznych winny być również uiszczane kwoty podatku przypadające na korzyść Związków samorządowych w wysokości 0.5% od obrotu.

IV. W razie nie wpłacenia podatku w wyżej oznaczonych pod II. i III. terminach płatności nastąpi ściągnięcie zaległego podatku w drodze egzekucji wraz z 10% karami za zwłokę.

Obława na handlarzy waluty we Lwowie.

(d.) W osławionej kawiarni „Renesans" przy ul. Trzeciego Maja policja przeprowadziła wczoraj rano ścisłą obławę. Kierował nią komisarz Sędzimir tak sprawnie, że zdołał w jednej chwili niespostrzeżenie stanąć z oddziałem posterunkowych pod kawiarnią i zamknąć z niej wyjścia. Tym sposobem ścisłej rewizji osobistej poddał około 100 handlarzy walutą i akcjami.

W czasie rewizji komisarz Sędzimir skonfiskował milion marek niemieckich, tysiąc koron czeskich, na kilkanaście milionów nieostemplowanych bonów i na kilkaset milionów różnego rodzaju akcji. Tym sposobem wielu waluciarzy będzie musiało zapłacić dość wysokie opłaty stemplowe.

OBOSTRZENIA DLA GDAŃSZCZAN.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita" donosi, że p. minister spraw wewnętrzn. wydał rozporządzenie na mocy którego obywatele Gdańska przyjeżdżający na obszar Rzeczypospolitej bez wiz polskich placówek zagranicznych lub generalnego komisarza polskiego w Gdańska winni w ciągu 24 godzin zgłosić się celem zameldowania w jednym z wymienionych w rozporządzeniu urzędów administracyjnych. W wypadku nie zgłoszenia się winni podlegają karze grzywny.

TELEGRAMY.

Serdeczni sojusznicy poróżnili się.

Kowno. (PAT.) Między Litwą a Niemcami powstał dość ostry konflikt z powodu wstrzymania przez konsulat niemiecki w Kownie wydawania wiz obywatelom litewskim do Niemiec. Rząd litewski ma zamiar wystosować środek odwetowy i wstrzymać wydawanie wiz obywatelom niemieckim, udającym się na Litwę.

GRATULACJE PREM. WITOSA DLA PASICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) (X) Witos wysłał depeszę do premiera Pasicza z gratulacją z powodu uratowania od zamachu. Odwrotnie premier Pasicz nadesłał serdeczne podziękowanie złożone na ręce prezydenta min. Witosa.

W WARSZAWIE NIEMA STRAJKU KOLEJARZY.

Warszawa. (Tel. wł.) (X). Przedstawiciele warszawskiej dyrekcji kolejowej oświadczają, że strajk nie objął dyrekcji warszawskiej i wyrażają nadzieję, że wkrótce zostanie zlikwidowany strajk w dyrekcji krakowskiej i lwowskiej.

CZESI KRZĄTAJĄ SIĘ KOŁO PROPAGANDY.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warsz." w artykule wstępnym zwraca uwagę na intenzywną propagandę zagraniczną, prowadzoną przez Czechów. I tak ostatnio w „Times" ukazał się artykuł w tonie panegirycznym na rzecz Czechów. Artykuł jest tak skonstruowany, że mimo poruszania w nim całego kompleksu spraw Europy środkowej, niema w nim ani słowa o Polsce.

Ważne reformy w min. spraw wojskowych.

Warszawa. (AW). Ze względów oszczędnościowych przygotowuje **się reorganizację ministerstwa spraw wojskowych przez skasowanie kilku oddziałów Sztabu generalnego. I tak znlesione mają być 3 oddziały na ogólną liczbę 5-ciu. Zlikwidowane będzie również Szefostwo admiralicji. Dotychczas skasowano już sekcję wojsk kolejowych przy ministerstwie kolei żelaznych.**

Lwowska komisja dewizowa.

Lwów. (AW). Wczoraj odbyło sie o godz. 6 wiecz. posiedzenie banków dewizowych, na którem wybrano 5-ciu zastepców, wchodzących w skład, mającej sie utworzyć komisji dewizowej. Przewodniczącym mianowany delegat ministerstwa skarbu dr. Marceli Paneth, w skład komisji weszli pp. **Blacha**, dyr. P. K. K. P., dr. Tadeusz **Pollak**, starszy radca skarbu (Izba skarbowa), dr. **Marjan Boziewicz**, dyr. Akc. Banku Hipotecznego, dr. Maksymiljan Liptay, dyrektor Ziemskiego Banku Kredyt. i dr. Wilhelm **Krzysztoń**, dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego. Dziś, we wtorek, o godz. 2 popoł. **pierwsze posiedzenie Komisji dewizowj.**

—o—

Plaga kradzieży w Stanisławowie.

Stanisławów, w czerwcu.

(st.) W maju br. skradziono na szkode Anny Kutera, zam. przy ul. Środkowej l. 1 w Knihininie-mieście jeden płaszcz damski, wart. 250.000 mp. — Również w tym czasie skradziono z niezamkniętej werandy na szkodę Emilji Piskozub, zam. przy ul. Krasińskiego 2 1 kapę z łóżka i 1 bluzkę damską perkalową, wart. 60.000 mp. Sprawcę kradzieży w osobie Włodzimierza Bojczuka lat 19, zarobnika, bez stałego miejsca zamieszkania ujęto i po przeprowadzonych dochodzeniach oddano sądowi okr. w Stanisławowie. Rzeczy odnaleziono i poszkodowanym zwrócono.

Rudolf Mielników, lat 20, ze Stanisławowa, karany kilkakrotnie za kradzież, w czerwcu br. włamał się do mieszkania Bazyla Kessela, zam. przy ul. Sapieżyńskiej w Knihininie-kolonji i skradł na szkodę tegoż garderobę, oraz pieniądze w banknotach i srebrze, łącznej wartości 1,900.000 mk. Po przeprowadzonych dochodzeniach przez posterunek policji w Knihininie-kolonji, został przyaresztowany i wraz ze skradzionemi rzeczami oddany sądowi okręgowemu w Stanisławowie.

Dnia 17. czerwca b. r. skradziono z niezamkniętej wozowni na szkodę Karola Breinera, dyr. gazowni miejskiej, zamieszkałego w zabudowaniach gazowni, uprząż, wart. 3,500.000 mk. Jako podejrzanego o powyższą kradzież aresztowano i oddano sądowi okr. w Stanisławowie Kazimierza Hoffmana, lat 22, robotnika ze Stanisławowa, który jednakowoż do winy się nie przyznał i rzeczy skradzionych nie odnaleziono.

Kronika kołomyjska.

Pożegnanie rezerwistów odbyło się w Kołomyji w piątek, dnia 29. czerwca br. O godz. 8.30 rano odprawiona została Msza św., którą wysłuchał cały garnizon i rezerwiści. Po nabożeństwie przemówił w serdecznych słowach do odjeżdżających pułk. Mond, wzywając ich, by wierni zostali zawsze swym obowiązkom i sztandarowi. Przy dźwiękach orkiestry 49 pp. odeszli rezerwiści na dworzec, skąd o godz. 11-tej nastąpił odjazd.

Browar w Korolówce pod Kołomyją, który wskutek działań wojennych został poważnie zniszczony, otwarto w czerwcu br., przeprowadzając wpierw gruntowne rekonstrukcje wewnętrzne i zewnętrzne. Na rynek kołomyjski, jakoteż okoliczne, rzucono obecnie całą masę piwa flaszkowego różnych gatunków, walcząc o reputacie przedwojenną.

Spleśniały tytoń można dziś nabyć niemal we wszystkich trafikach kołomyjskich, jednakowoż nikt nie reflektuje na ten pierwszorzędny towar, oczekując tytoniu zwykłego, nie spleśniałego, co jest oznaką konserwatywnych zapatrywań mieszkańców. Zachodzi tylko pytanie czy winę w tym wypadku ponosi rząd, który każe nam dziś za jednego papierosa horendalne płacić sumy, a nie pilnuje, by jakość odpowiadała cenie. Zachodzi jednak i ta możliwość, iż powodem pleśni są sami trafikanci, którzy przed każdą nową podwyżką chowają tytoń po wilgotnych piwnicach, robiąc tem samem później kokosowy interes, wyzyskując ludzką namiętność. Sprawa domaga się zbadania i to jak najrychlej.

Z estrady. Nadscenka lit.-art. „Momus", która pod dyrekcją Janusza Dra... zakończyła już swe występy, wyjeżdżając 1. bm. do Rzeszowa. Przy tej okazji odbył się pożegnalny i benefisowy wieczór ulubienicy miejscowej publiczności, znakomitej pieśniarki estradowej i aktorki p. Marji Dracowej, który wypadł nad wyraz okazale. Liczne kwiaty, upominki i huraganowe oklaski były dowodem spójni między artystką a publicznością. Prócz benefisantki i zaproszonych wybitnych gości ze świata artystycznego, którzy występem swym uświetnili wieczór, wybiły się siły miejscowe w osobach pp. Adamskiej, Bochenkiewiczów, Reneé i Boczkowskiego.

Ze szkolnictwa. Kuratorjum szkolne we Lwowie nosi się z zamiarem utworzenia piątej klasy w kołomyjskiej szkole męskiej im. Jachowicza. Jakkolwiek myśl piękna dająca dowód o chęci jak najszerszego rozwoju szkolnictwa polskiego na Kresach Wschodnich, jednakowoż projekt ten spotkał się z pewnym krytycyzmem miejscowych obywateli, ponieważ okazuje się, że brak odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli do poszczególnych przedmiotów, (rysunki odręczne, matematyka, geometrja i przyroda), daje się już dziś wybitnie odczuwać w dotychczasowych szkołach miejskich Nad rozsądną tą uwagą należy się poważnie zastanowić, aby w przyszłości nie ponosić przykrych konsekwencji ewentualnych niedomagań w wyszkoleniu uczęszczających do piątej klasy uczniów.

Sport w Kołomyji.

„Bystrzyca I." (Stanisławów)—„Ż. T. G." (Kołomyja) 2:1 (2:0). Drużyny powyższe, wartości trzeciołdasowej, rozegrały ze sobą w sobotę 30. czerwca br. match towarzyski na boisku „Sokoła" w Kołomyi, przy liczym udziale publiczności. „Bystrzyca" z siedmiu graczami rezerwowymi w składzie, rozwinęła swą grę i tempo dopiero w drugiej połowie, gniotąc przeciwnika niemiłosiernie. W drużynie tej specjalną uwagę zwracał bramkarz, pracujący ofiarnie i odważnie. Pozatem back Belotti ratował tyły, reszta zaś grała jak umiała. „Ż. T. G." ma w swym składzie dopiero materjał na graczy którzy jeszcze wiele muszą nad sobą pracować, aby doszli do odpowiedniej formy. Match był bardzo wesoły, a inaczej nie można go nazwać, jak bezmyślną kopaniną. „Bystrzyca" zdobyła swe goale z silnych przebojów, zaś „Ż. T. G." z rażącego spalonego. Sędzia p. Presser prowadził grę w sposób wykluczający znajomość jakichkolwiek zasad, ośmieszając się wobec licznej publiczności i graczy. W przyszłości nie życzylibyśmy sobie widzieć go już więcej na boisku, mając na względzie dobro sportu. Cornery 4:1 dla „Ż. T. G."

„53 pp." (Stryj)—„49 pp." (Kołomyja) 3.4 (3:1). Zawody rozegrane o Mistrzostwo 11. Dyw. Piech. Drużyny wystąpiły w następujących składach: 53 pp.: Łukasiewicz, Wojak, Redler, Terlecki, Pawłuszek, Luszak, Święcicki, Johann, Rutkowski, Pięta, Pawławicz, — 49 pp.: Patkowski, Kasztelan, Kozłowski, Gold, Stokłosa, Szancer Jarzemirewski, Lenart, Jurkiewicz, Kurnik, Lewiński. Drużyna 53 pp., mająca w swym składzie dobry atak przebojowy, którego duszą był Redler wstawiony w trakcie gry na lewego łącznika, zrobiła jak najgorsze wrażenie brakiem dyscypliny, gadulstwem i ordynarnem atakowaniem przeciwnika. Dziwić się należy, że właśnie drużyna wojskowa, która powinna świecić przykładem, pozwalała sobie na wybryki do najwyższego stopnia niesportowe, demoralizację zaś ogólną wprowadzał niestety sam Redler. Finałem wszystkiego było wykluczenie Rutkowskiego z boiska. 49 pp. nie miał wyjątkowo szczęścia w grze, całą pierwszą połowę ograniczał sie na obronie, w drugiej dopiero rozwijając swą siłę ofensywną. Nie wykorzystanie czterech rzutów karnych było szczytem wszystkiego. Dzielnie trzymał się Szancer i Kasztelan, z którym współdziałał Kozłowski. Do siedmiu minut przed końcem prowadził 53 pp. 3:1, ostatni dopiero wysiłek zadecydował o zwycięstwie kołomyjan. Gra przedstawiała sie bardzo prymitywnie, kopano piłkę bezmyślnie, zabrakło obu napadom duszy, co zawiodło niezwykle publiczność. Stroną silniejszą był 49 pp., co uwidoczniło się w cornerach 8:1 dla Kołomyi. Widzów dużo, sędzia p. Orwicz ze Stanisławowa nader skrupulatny.

Bolszewicka piramida ze szkła i stali.

Artyści, należący do ludowego komisarjatu dla sztuk pięknych zajęci są obecnie **planami kolosalnego monumentu.** Ma on stanąć na płaszczyźnie w okolicach Moskwy i będzie miał kształt **„drapacza nieba" olbrzymich rozmiarów**, który będzie liczył u góry przeszło **400 metrów szerokości** i przedstawi się jako **piramida zbudowana ze szkła i stali.** Podstawa tej olbrzymiej budowli otrzyma mechanizm zegarowy i **cała piramida będzie się obracać wokoło swej osi raz na 365 dni.** Na wierzchołku umieszczona będzie kula, obracająca się raz na 30 dni, więc całość tej budowli będzie nietylko pomnikiem, ale zarazem spełniać **będzie funkcje kalendarza i zegara.**

Niewcy wojują listami anonimowemi.

Gdańsk. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego członek Koła polskiego pos. Kuhnert podał do wiadomości, iż od pewnego czasu otrzymuje listy, które grożą mu zamordowaniem, z racji jego działalności narodowej. Jeden z takich listów pos. Kuhnert odczytał na posiedzeniu.

Nowe opłaty stemplowe.

1. lipca 1923 weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 14. czerwca 1923 (Dz. ust. N. 61. poz. 452), **podwyższające dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań**, załączników i świadectw urzędowych, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych i wyciągowych z ksiąg metrykalnych, **oraz stałe opłaty stemplowe,** przewidziane w art. 8. ustawy z dnia 24. marca 1923, Dz. ust. Nr. 44. poz. 296. Opłaty stemplowe od czeków i kart do gry, pozostają niezmienione.

Katastrofa automobilowa pod Krakowem.

W piątek w Mogilanach, pod Krakowem, nastąpiła katastrofa automobilowa. Szosą, wiodącą przez Myślenice do Zakopanego, jechali z Krakowa automobilem inż. Antoni Nowocień, żona jego, wicekierownik oddziału efektów w polskim Banku handl. w Krakowie dr. Ludwik Reben, oraz szofer Antoni Pacak, który prowadził automobil. Na serpentynie za dworem w Mogilanach pojawił się nagle od strony Myślenic automobil, któremu towarzyszył motocyklista. Na wyminięcie maszyn nie było czasu. Pacak widząc niebezpieczeństwo zderzenia, skręcił gwałtownie, a auto z całym rozpędem wpadło w przydrożny rów i przygniotło jadących, podczas gdy szofer wyrzucony z siedzenia wypadł do rowu. Dr Ludwik Reben poniósł śmierć na miejscu, inż Nowocień odniósł tak ciężkie rany, że po kilku minutach zmarł, a szofer odniósł ciężkie obrażenia na całem ciele, oraz prawdopodobnie doznał złamania podstawy czaszki. Pasażerowie drugiego auta, widząc nieszczęście, nie pospieszyli z pomocą ofiarom katastrofy, lecz zwiększyli szybkość maszyny.

Wojna z dekoltami Greczynek.

Elegantki ateńskie są oburzone wybrykami pewnej grupy osobników, którzy mianują się „obrońcami moralności chrześcijańskiej".

Ci panowie wypowiedzieli wojnę temu, co nazywają „obniżeniem moralności publicznej".

Codziennie rzucają się na kobiety, które wychodzą na ulicę w wyciętych sukniach i z krótkiemi rękawami i smarują im gors i ręce smołą. Nieszczęśliwe ofiary „obrońców moralności" boją się pokazywać na ulicy.

Giełda.

—o—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 380, 390. 400, 405, 410, 408½, (385). Ćmielów 89, 88 (76, 78), Gafota 23. 22. 21½, Kampalit 60, Niemojowski 140, 145, 143, 142, Parowozy 190, 196. 195, 193, 192, 194, 195, 193. 194. 195, 196, 195½. Pezet 21, 20, 21, 22, Polska nafta 57, 56½, 58. 56. 57½ (50, 43) Rakszawa 195. 200, Siersza g. 420. 430, 425, 427, 420, 425, 424. 423, 425, 424½, 424, Tepege 180. Tesp. 475. 480. 470, P. T. H. 24. 22. 24. 24½, 25, 25½. 24, 27, 26, 25, 27, 28, 30. Zegluga 6000, Chodorów 325. 324. 325, 326, 327, Oikos 209, 208. 212. 215. (185, 180, 185). Zieleniewski 536, 534. 535. 540, **Bank Hip. 31, 30.** 31, 30½, 30250, 30½, Bank Małopolski 31000, Bank Pow. Kredyt. 14, (9000, 8000), Bank Przemysłowy 23. 23½, 24. 23½. 24.

23750, 24, 23˙˙ (18, 19, 20), Ziemski Bank Kred. 17, 17½, 17250, 17750, 17½.

WARSZAWA.

Dolary 103, franki franc. 6220, marki niem. 0.60, Belgja 5340, Berlin 0,61 Londyn 475.400, N. Jork 104, Paryż 6280, Szw. 18270, Wiedeń 144, Tendencja słabsza.

Warszawa. (PAT.). Notowania końcowe z dnia 3 bm. Dolary St. Zj. 103, kupno 104, sprzedaż 102. franki franc. 6220, marki niem. 0.60, dolary drobne 104.500, kupno 102.500. Czeki: Belgja 5340, kupno 5390, sprzedaż 5290, Berlin 0.61, kupno 0.62, sprzedaż 0.60, Gdańsk 0.61, kupno 0.62, sprzedaż 0.60, Londyn 475.000, kupno 400.000, sprzedaż 480.100, Nowy Jork 104.000, kupno 105.000, sprzedaż 105.000, Paryż 6280, kupno 6340, sprzedaż 6220, Szwajcarja 18270, kupno 18450, 18090. Wiedeń 1.44, kupno 1.45, sprzedaż 1.43, Praga 3080, Miljonówka 1700, kupno 1750 sprzedaż 1650.

Akcje: Polski Bank przem. 23, 22, 25, Chodorów 340. 320, Przem. drzew. 18, 19, Warszaw. kopalnie węgl. 375. 415, 400, Cegielski 53. 66, 65, Parowozy 180, 185, 170, Zieleniewski 560, 540, 555, Polska Nafta 63, 57, 60.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej waluty zagraniczne i dewizy nieco słabsze; papiery publiczne bez obrotu. W dziale akcji obroty umiarkowane, wśród tendencji lekko wzmocnionej.

GEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 3. b. m.: Berlin 0.32; Holandia 224; Nowy York 567; Londyn 2616; Paryż 3380; Medjolan 2480; Praga 1715; Budapeszt 6 i pół; Bukareszt 2.87; Belgrad 6.27; Sofja 5.50; Warszawa 000.45; Wiedeń 00080 i trzy czwarte; Austr. stempl. 000.81.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 3. lipca 1923.

Zainteresowanie dla akcji nieco słabsze. Kursa wahają się przez cały czas zebrania. Obroty średnie. Waluty bez obrotów. Browary początkowo 380.000 zakończyły 408.500, nieef. 385000. Ćmielów 23 potem 21500. Karpalit 60000. Niemojowski 140—145000. Parowozy ustaliły się przy kursie 195500. Pezet 20—22000. P. Nafta 56—58000, nieef. 43000. Rakszawa małe obroty po 195000 i 200000. Siersza g. przy silnym popycie ustaliła się przy 424000. Tepege 180000. Tespy przejściowo 480000, zakończyły 470000. P T H. poszukiwane, doszły do 30000 Żegluga 6000. Chodorów 324—327000. Olkos 208—210000, nieef. 185000. Zieleniewski 530—540000. Z akcji bankowych kupowano Bank Hipot. po kursie 30—31000. B. Małop. 31000. P. B. Kred. notował 14000. nieef. 8000. Bank Przemysł. 23500, nieef. 20000. Z. B. Kr. 17—17500. Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Terpentyna 21. P. Prz. Węgl. nieef. 1,5, 1,6. Lokomotywy 120. Brugger 35. Szkło 43. Star 43. Foresta 27. 28. Nitrat 24, 25. Schön 3000. Mundus 260. Len 43—53½, nieef. 46—48. Azot 32—33½. Cegielski 65—68. Gazy 765—810. Lesieńce 150—152. Machlejd 26, 27. Impex 1,5—1.6. Wimaner Żel. 125. Chybi 302—320. Olkusz 135. Gazolina 78—82. Gazociągi 27—30. Jaworzno 880—890.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przez cały dzień tendencja lekko zwyżkowa. Obroty ożywione.

Dolary amer. 112—113.000, 1-ki i 2-ki 111—112.000, dolary kanad. 100—110.000, 1-ki i 2-ki 108—109.000, marki niemieckie po 100—50 tys. 0.82—0.85, po 10 tys. 0.85—0.96, stare tys. 2.40—2.50, nowe tys. 0.80—0.85, setki drobne 1.50—1.70, austr. tys. stare 6.800—7.000, austr. setki za tys. 10—12.000, austr. po 50—20—10 9—10.000, austr. stempl. 0.58—0.60, austr. przekazy 59—62, leje 500—510, leje drobne 480—490, kor. czeskie 3.250—3.300, drobne 3.100—3.200, franki francuskie 3.600—3.700, funty szterl. 490—500.000, franki szwajc. 2.300—2.400, ruble po 500 7.00—7.20 po 100 — 7.10—7.30, po 100 „Kącik" 20—22, ruble drobne 0.50—0.80, dumskie tys. 20—25, dumskie po 250 15—16, karbowańce 0.80—0.85, hrywne 0.90—0.95.

Złoto: 20 kor. 490—500.000, 20 frank. 470—480.000, 20 mark. 520—530.000, 10 rubl. 570—580.000, dolary 104—106.900.

Srebro: kor. austr. 8.000—8.200, 5 kor. austr. 41—42.000, flor. austr. 20.500—21.000, ruble 35—36.000, kopiejki za jeden rubel 15—15.300, leje 7.800—8.000.

KURSA P. K. K. P.

Dziś w południe P. K. K. P. płaciła za: Dolary amer. 103.500, drobne 1, 2, 102.000. Dolary kanad. 101.000, drobne 1, 2, 99.990. Franki franc. 6270. Franki szwajc. 18.460 Franki belg. 5270. Funty szterl. 480.500. Korony holend. 41.000. Korony szw. 27.800. Korony duńskie 18.380, Kor. norw. 17.150. Kor. czeskie 3120. Kor. austr. 1.40. Liry włoskie 4500, Marki niem. 0.50. Złoty pol. 17.000.

Sąd doraźny we Lwowie.

(d.) Wczoraj przed sądem doraźnym rozpoczęła się rozprawa przeciw Iwanowi Hrynykowi z Macoszyna obok Żółkwi, liczącemu lat 33, oskarżonemu o zamordowanie swojej matki Kseńki.

Trybunałowi, w skład którego wchodzą radcy dr. **Socha, Meyer i Dukiet**, przewodniczy radca **Angielski.** Oskarża prokurator **Sywulak,** broni adwokat dr. **Akser.**

Wedle oskarżenia Iwan Hrynyk żył z matką w niezgodzie. Od dłuższego czasu odgrażała mu się, że zaanuluje akt darowizny na jego korzyść, a gdy w dniu 12. czerwca znowu doszło do sprzeczki między nimi i Ksenia następnego dnia postanowiła pójść do sądu do Żółkwi ze skargą, Hrynyk wieczorem w bestjalski sposób zamordował matkę, przez noc ukrył jej zwłoki w świetlicy, a następnego dnia wyciągnął do lasu w Mierzwicy i tam je ukrył. Zwłoki te agnoskowano dopiero po 7 dniach, rozpoczęto śledztwo, które wykazało, że morderstwo popełnił Hrynyk. Aresztowany zrazu wypierał się, później gdy mu przedstawiono dowody i świadków, ze skruchą przyznał się.

Następnie Hrynyk symulował obłąkanie, lecz lekarze-znawcy orzekli, że on jest zdrów na umyśle i za czyny swoje może odpowiadać przed sądem.

Na wczorajszej rozprawie Hrynyk wypierał się swego czynu, a że w policji do niego przyznał się, to wskutek bicia go przez funkcjonarjuszy policyjnych. Słuchany w charakterze świadka komisarz **Batorski** zeznał, że o pobiciu Hrynyka w policji nic nie wie.

Natomiast na wniosek obrońcy dra **Aksera trybunał dopuścił** natychmiastowe zbadanie ciała oskarżonego. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Hrynyk rzeczywiście na ciele ma sińce i znaki, pochodzące od obykowca lub kija.

W toku rozprawy przesłuchano brata oskarżonego, **Pańka Hrynyka** oraz znawców chemika prof. **Łopuszańskiego,** dra **Balickiego** i dr. **Rodzińskiego.** Lekarze orzekli, że Hrynykowa poniosła śmierć bardzo prawdopodobnie od uderzenia pięścią w głowę, a złamane miała żebra od uderzenia kolanem lub butem, poczem nastąpiło wewnętrzne krwawienie.

Z wywodów lekarzy i dotychczasowego przebiegu sprawy odnosi się wrażenie, że w tym wypadku nie ma morderstwa, lecz zachodzi zbrodnia zabójstwa.

Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.

MARJA KAZECKA.

Z Cyklu: „Wiersze dla Ciebie".

Gdy tło będzie ze złota dnia konającego.
Smutnego, jak jest smutnym wzrok umierających,
Gdy tło będzie z szalonej woni róż kwitnących,
Gdy ktoś zaśpiewa słodkie suity Lully'ego,

A droga między jedną pochyloną głową
A drugą — między jedną a drugą gorącą
Gwiazdą oczu — stanie się najbardziej pachnącą,
I bardziej niżli piękną, bardziej szafirową,

Gdy słabe i nieśmiałe zadadzą pytanie,
Twoje cudne jak życie i jak krew czerwone,
Usta — do krzyku głodu i szału stworzone,
Co się z ciszą, co legnie między nami — stanie?

Kronika.

Lwów, 4 lipca.

Rektorem Akademji medycyny weterynaryjnej wybrany został na rok szk. 1923/24 prof. dr. Stanisław Niemczycki.

(d) **Pogrzeb epilogiem zajścia w kawiarni.** W poniedziałek zmarł w szpitalu powszechnym Michał Gieryń, odlewacz żelaza, zamieszkały przy ul. św. Zofji l. 71. Przyczyna śmierci jest zajście, jakie kilka dni temu miało miejsce w kawiarni Udziałowej przy ul. Pańskiej. Ubiegłej soboty w kawiarni tej wieczorem, a więc w porze niedozwolonej sprzedaży wódki, kelnerzy podawali mu ją w filiżankach, poczem powstała sprzeczka, gdyż Gieryniowi skradziono tam gotówkę 250 tysięcy marek oraz kapelusz. Właściciele tej kawiarni i kelnerzy w brutalny sposób obeszli się z gościem i jak piłkę wyrzucili Gierynia z kawiarni, tak, że ten strącony ze schodów, uderzył głową o bruk kamienny. Wskutek tego doznał on wstrząsu, a następnie paraliżu mózgu. Sprawą tą zajęła się policja i prokuratorja, a winowajcy śmierci Gierynia niewątpliwie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Wczoraj na zarządzenie sędziego śledczego odbyła się sekcja zwłok śp. Gierynia którego pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 5 po południu.

(d) **Sprawa ucieczki mordercy ś. p. Twerdochliba.** Jak wiadomo, z więzienia lwowskiego po raz drugi uciekł Michał Dzikowski morderca śp. Sydora Twerdochliba. W toku śledztwa wczoraj policja aresztowała niejaką Lubkę Wiśniewską, która była pomocna w ucieczce Dzikowskiego. Ślady wskazują, że Dzikowski umknął ze Lwowa na Lublin i to w samochodzie, skradzionym w garażu „Kardan" przy ul. Cichej l. 1.

(d) **Międzynarodowy złodziej.** Policja wiedeńska zawiadomiła wczoraj lwowski urząd śledczy, że we Wiedniu został aresztowany Jan Lubomirski, rzekomo urodzony w Żółkwi dnia 18. kwietnia 1898 r. Wedle badań policji wiedeńskiej, należy on do szajki międzynarodowych złodziei, z którą grasował w południowej Rosji i Małej Azji. Lubomirski jednak lwowskiej policji nie jest znany.

(d) **Dostawca cukru.** We Lwowie przy ul. Strzeleckiej l. 4. mieszka niejaki Szymon Fried. Wczoraj w policji oskarżył go Józef Bohrer współwłaściciel firmy handlowej Rosen i Bohrer w Rzeszowie, o wyłudzenie pięciu miljonów na zakupno cukru.

(d) **Aresztowanie.** Notowany złodziej Jan Ochenduszko, zamieszkały przy ul. Spadzistej l. 1 a, znowu dostał się do więzienia. Aresztowano go za kradzież złotej szpilki, wartości półtora miljona, na szkodę Seweryna Leszczi...

(d) **Pociąg do małżeństwa** ma niejaki Edward Kałyniak, zamieszkały przy ul. Żulińskiego l. 10. Wczoraj został on aresztowany pod zarzutem dwużeństwa.

(d) **Zguba.** Jan Banas, zamieszkały przy ul. Niemcewicza l. 7, zgubił sygnet złoty z rubinem.

(d) **Wali sie balkon.** St. posterunkowy Jakubów doniósł swej władzy, że balkon na I p. w realności przy ul. Zielonej l. 31, zarysował się i grozi zawaleniem.

(d.) **Kradzieże.** Norbertowi Dubsky'emu przy ul. Małeckiego l. 5, skradziono z kieszeni dwa listy zastawne Banku krajowego Nr. 01541 i 01542. — Z mieszkania Bronisława Czaby przy ul. Stryjskiej l. 46 skradziono garderobę, wartości około pięciu miljonów. Za kradzież tę aresztowano Bazylego Pawlikowskiego, liczącego lat 60. — Za kradzież w czasie kupna w sklepie Leopolda Haasa przy ul. Legionów 3 aresztowano Wasyla Boreckiego i Wasyla Magockiego. Skradli oni harmonijkę i lusterko. Przy aresztowanych znaleziono mydło i puder które skradli w sklepie Winkiera w Rynku.

(d.) **Strzały na dworcu.** Odnośnie do notatki pod tym tytułem donosi nam p. Jakób Bant, porucznik rezerwowy, że nie użył broni na dworcu, lecz w Lewandówce, gdzie wracając wieczorem został napadnięty przez dwóch bandytów, którzy w rękach mieli noże. Strzały, oddane na postrach, skierował do ziemi a nie do ludzi.

(d) **Separowane małżeństwo.** Dozorczynią domu przy ul. Zyblikiewicza l. 9 jest Anastazja Hrynczyszyn. Wczoraj doniosła ona do policji, że mąż jej Andrzej, z którym wzięła separację, bije ją i katuje w niemiłosierny sposób, a nadto nie chce się wyprowadzić. Zakochanego w swej żonie Andrzeja ma dziś policja usunąć z mieszkania żony.

(d) **Usiłowane samobójstwo.** Julja Kischinger, zamieszkała przy ul. Krupiarskiej l. 8, usiłowała otruć się kwasem karbolowym. Powód samobójstwa nie znany. Pogotowie ratunkowe desperatkę odwiozło do szpitala.

Z KRAJU.

Miał pecha. Antoni Lutak, syn Fedora i Katarzyny, rodem z Obertyna, pow. Horodenka, lat 31. rolnik, karany 3-letniem więzieniem za kradzież z włamaniem, którą to karę odsiadywał w Zakładzie karnym w Drohobyczu, zbiegł z tamtejszego Zakładu z początkiem czerwca br. w czasie pracy więźniów i udał się do Tyśmienicy w zamierze popełnienia kradzieży w którymś sklep towarów bławatnych. Nie udało mu się to jednak, gdyż pełniący nocną służbę posterunkowy przyaresztował go i oddał Ekspozyturze pol.-śledczej w Stanisławowie, która po przeprowadzonych dochodzeniach odstawiła Lutaka do prokuratury przy sądzie okr. w Samborze celem odbycia kary 16-miesięcznego więzienia.

Tragiczne samobójstwo żony hr. Ronikera.

Mieszkająca w Warszawie Ksawera Bohdanowa Ronikierowa, żona hr. Bohdana, znanego z afery Chrzanowskiego, popełniła onegdaj samobójstwo w niezwykłych okolicznościach.

Po ostatnim powrocie z zagranicy, zachowanie się Ksawery R. było anormalne, mówiła często bez związku, stale niemal była uśmiechnięta, jednocześnie rozpaczała.

Onegdaj około południa Ksawera R. weszła do sypialnie swej teściowej i zamknęła drzwi na klucz. Po chwili staruszka usłyszała dochodzące z poza drzwi

jęki i stukania nogami o podłogę.

Przerażona staruszka zawołała stróża domu, który szarpnąwszy silnie kilka razy, drzwi otworzył. Po wejściu do pokoju, **znaleziono Ronikierową leżącą między szafami przykrytą rozrzuconymi ubraniami i bielizną.** Po wyniesieniu Ronikierowej do sąsiedniego pokoju i cuceniu jej wodą, dr. Kamińska spostrzegła, że desperatka ma na szyi

silnie zaciśnięte sznurowadło od gorsetu.

Nie mogąc rozwiązać sznurowadła, dr. Kamińska przecięła je nożyczkami. Po przecięciu sznurowadła desperatka **wpiła sobie mocno palce w szyję**, chcąc się w ten sposób udusić, lecz domownicy szybko oderwali jej ręce.

W tym czasie przybyło Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził „zagardlenie" i atak nerwowy i po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę do szpitala dla chorych umysłowo.

Po kilkugodzinnych męczarniach Ronikierowa życie zakończyła przeżywszy lat 40.

Ponieważ zmarła miała usta nieco poczerniałe, przeto istnieje przypuszczenie, że w czasie zamknięcia się w sypialni, **zażyła w celu samobójczym morfiny lub sublimatu.**

Pomnik ku czci poległych lotników. Wczoraj pod przewodnictwem gen. Szeptyckiego komitet budowy pomnika na cześć poległych lotników uchwalił przystąpić do budowy pomnika na placu Unji Lubelskiej, wedle projektu prof. Wittiga.

KOMUNIKATY.

Czary Wschodu. Prezes Klubu gruzinsko-polskiego w Warszawie, znany poeta i literat gruziński, wielki przyjaciel Polski, Sergo Kuruliszwili (Tafiuni), wygłosi we czwartek 5. bm. o godz. 19.30 w sali Muzeum Technologicznego (Bourlarda 5) niezmiernie ciekawy i aktualny odczyt w języku polskim, ilustrowany przeźroczami, o Turcji, z uwzględnieniem wszystkich dziedzin życia wschodniego. Niewątpliwie publiczność lwowska tłumnie pospieszy na ten egzotyczny, traktujący o pociągających nas zawsze czarach Wschodu odczyt, sympatycznego i cenionego prelegenta i poety. Odczyt ten miał wielkie powodzenie w Warszawie, powtórzony kilkakrotnie.

Dochód **przeznacza się dla sierót i wdów po dziennikarzach i literatach polskich.**

Następny odczyt p. t.: „Człowiek w skórze tygrysa" odbędzie się dnia 7. bm. w sobotę, o godz. 19.30, także w sali Muzeum technologicznego. P. Kuruszwili wypowie po odczycie własne utwory poetyckie. — Bilety nabywać można wcześniej w kancelarji Muzeum technologicznego, (Bourlarda 5).

Lwowianie i Przyjezdni kupując raz tylko, przekonają się, że najlepiej, najtaniej nabyć można **obuwie** tylko u firmy **„MIKADO", Akademicka 20.**

Niebywała amerykańska reklama w Polsce.

Na iście amerykański sposób reklamowania swoich wyrobów wpadła znana od dawna z dobroci swych wyrobów fabryka wytworów papierowych

„SOLALI"

w Żywcu. Fabryka ta, która generalny dyrektor inż. **Ignacy Serog** zaopatrzył w najnowsze maszyny, będące ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki, wyrabia tutki (gilzy) i bibułki do papierosów, kolorowe bibułki do wyrobu sztucznych kwiatów, **papiery** krepowe, parafinowane, do kopiowania, **odbitkowe**, toaletowe i t. p., dalej serwetki i szpagaty papierowe, jakoteż cały szereg podobnych artykułów. Mimo, że artykuły te cieszą się od szeregu lat ogromnym popytem i odbiorców swych liczą w miljony, fabryka chcąc zaznajomić całe społeczeństwo ze swojemi wyrobami przedsięwzięła dłuższą samochodową reklamową podróż na razie po całej prawie Małopolsce. **Pp. Józef Rapaport** jako kierownik komercjalny i Szestak, szef reklamy wyjechali samochodem 18. ubiegłego mies. z Żywca i zwiedzili cały szereg większych i mniejszych miast. Przybycie ich awizowały wszędzie rozpowszechniane reklamowe telegramy dziennikarskie, a przyjazdu ich oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem. Ogólny podziw budził wygląd specjalnie na kształt czółna skonstruowanego automobilu, w którego bocznych ścianach mieści się rozsuwalny w razie deszczu szklanny dach. U boków widnieje cały szereg specjalnych emblematów. Po przybyciu na miejsce pp. Rapaport i Szestak odwiedzali swoich odbiorców, a cały szereg posłańców obdzielał mieszkańców, starszych kalendarzami firmowymi, a dzieci bardzo efektownymi chorągiewkami z napisem „Solali". Podróż reklamowa szła w następującym porządku: Żywiec, Sucha, Zakopane, Limanowa, Nowy Targ, Nowy i Stary Sącz, Krosno, Sanok, Sambor, Drohobycz, Borysław, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Zaleszczyki, Śniatyn, Czortków, Horodenka, Buczacz, Brzeżany, Tarnopol, Złoczów, skąd przyjechali już do Lwowa, gdzie bawili w ostatnich 2 dniach. Pobyt ich we Lwowie był wypadkiem pierwszej wagi dla handlu i przemysłu papierowego. Wczoraj udatna ta impreza opuściła nasze miasto, udając się przez całą prawie Zachodnią Małopolskę do Żywca.

NOWE KSIĄŻKI.

Niedawno ukazała się ciekawa książka ks. Władysława **Żyły**, znanego estetyka i świetnego znawcy historji sztuki, p. t. Kościół i Klasztor Dominikanów we Lwowie. Praca ks. dr. Żyły **oparta na żmudnych, lecz bardzo szczegółowych i sumiennych badaniach**, przedstawia historję kościoła i klasztoru OO. Dominikanów i analizuje do najdrobniejszych szczegółów wnętrza budynków.

Ks. dr. Żyła poświęcił książkę ks. Czesławowi Mączce w 700-setną rocznicę przybycia OO. Dominikanów do Polski.

Z teatrów.

Wznowienie „Damy Pikowej". Piątkowe przedstawienie opery Czajkowskiego, będzie z dwóch względów bardzo ciekawe: śpiewa w tej operze Kasprowiczowa, która, jak wiadomo, święciła niegdyś w niej ogromne tryumfy, po drugie rzecz ta dla młodszej generacji lwowskiej jest prawie nieznana, gdyż teatr nasz od szeregu lat jej nie wystawiał.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa 4. lipca: „Królowa Tanga".
Czwartek 5. lipca: „Królowa Tanga" (występ Windheima).
Piątek 6. lipca: „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego (wznowienie).

TEATR MAŁY:

Środa 4. lipca: „Przechodzień".
Czwartek 5. lipca: „Hedda Gabler".
Piątek 6. lipca: „Dla szczęścia" Przybyszewskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Środa 4. lipca: „Szkoła kokot".
Czwartek 5. lipca: „Szkoła kokot".
Piątek 6. lipca: „Szkoła kokot".

MINIATURY.

DOBRY SYSTEM.

Niewiem, z jakiej szkoły prawniczej wyszedł koncypient adwokacki p. Saliterman dwojga imion Salicki. Pewnem jest, że szkoła ta znajduje się gdzieś w okolicach Meksyku lub uroczej Albanii. Chociaż z drugiej strony pewna swoistość środków, stosowanych przez bohaterskiego koncypienta wskazywałaby raczej na akademję smorgońską. Nauki prawa udzielać zapewne musiał panu S. jakiś Włoch, zamiłowany w dziejach quatrocenta i apoteozujący system brawa, chyłkiem skradającego się, uderzającego z tyłu.

Rasa gra... Wschód i południe...

Tak czy owak, nie można zaprzeczyć, że system obrony przez p. Saliterman-Salickiego (herbu?...) i jego mocodawcę p. dra Matkowskiego jest genialny, a przez to nader prosty. W nowoczesne, skomplikowane i pełne nerwowości życie XX wieku wprowadza on grecką prostolinijność, przepojoną heroizmem, przypominającym nie tyle coprawda bohaterów Homera ile obywateli z Łyczakowa. Masz do kogoś pretensje? Bij w mordę. Naturalnie z tyłu, gdyż człowiek prawdziwie odważny jest zarazem przezorny... Stoją sobie od tak, niewinnie przed szybą wystawową cukierni Zalewskiego panowie „prawnicy" dr. Matkowski i p. S. S. (Gdyby był herbu Surjusz, mógłby w skrócie reprezentować Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej: S. S. S...) Stoją i myślą. To się nawet takim prawnikom przytrafia. Nagle p. dr. M. mówi: „Wie pan co, mnie się zdaje, że ten artykuł w „Porannej" pisało to homo, które się najbezczelniej w świecie objada czekolada".

— Aha! — odparł p. S. I obaj mężowie spojrzeli na siebie. Poczem p. S. kocim ruchem wśliznął się do wnętrza cukierni, podszedł z pienacka do Bogu ducha winnego p. Zw. i uderzył go z tyłu. Czyż to nie piękne?

A teraz proszę pomyśleć, jakby się uprościło całe nasze życie, gdybyśmy wszyscy zaczęli stosować podobną metodę. Każdorazowy rząd, zamiast cackać się z opozycją, kazał by ją walić i tłuc bez miłosierdzia. Gdyby zaś nie pomogło mordobicie, od czegóż brauning? Czy państwo sobie wyobrażacie zastosowanie tego systemu w sejmie? Nareszcie zapanowałaby w sali sejmowej zgoda i — cisza. Cisza umarłych.

Marka spada. W mordę ją. W tej chwili się uspokoi. Obywatele nie chcą płacić podatków? Bić, bić bez litości, aż umrą pod ciosami. Kupiec paskuje? Powiesić go na własnym pasku. Ponieważ jednak każda akcja wywołuje reakcję, niewątpliwie bici i maltretowani odpłacaliby się pięknem za nadobne. Lecz o to właśnie idzie. Rozpoczęłaby się ogólna masakra, aż w Polsce nie zostałoby jednego obywatela. I zapanowałby nareszcie raj i zgoda w Polsce.

Niewątpliwie p. S. S. i dr. M. opatentują swój genjalny wynalazek. Szkoda jeno, że takie talenty marnieją we Lwowie, który ich wcale nie umie ocenić.

Sep.

Kronika sportowa.

—o—

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Poznań: Warta I—Unja I 12:1 (4:0); Warta III—Sparta I 6:2 (3:1).

*

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Czechosłowacja—Rumunia 6:0. Match powyższy odbył się dnia 1. lipca b. r. w Klausenburgu.

Szwecja—Niemcy 2:1 (0:1). Międzypaństwowy match Szwecja—Niemcy w Götenburgu odbył się w obecności króla i 15.000 widzów i zakończył się zasłużonem zwycięstwem Szwecji.

Praga: Sparta—Kolin 4:0 ... Meteor Wenberge—Viktoria Weinberge 2:0; Vrsowice—Slavoj VIII 2:1.

Wiedeń: Rapid—Vienna 5:2 (1:1): Rapid ostatecznie zdobył mistrzostwo Wiednia; W. A. C.—Sportklub 1:1 (1:0); W. A. F.—Wacker 3:0 (1:0); przez powyższe zwycięstwo Waf zostaje w A klasie; Rudolfshügel—Hakoah I 1:0 (1:0); Hakoah nie wykorzystał rzutu karnego; Admira—Hertha 2:1 (1:0); Florisdorf—Simmering 0:0; Florisdorf, W. A. C. i Rudolfshügel przechodzą do drugiej kl.

Hamburg: I. F. C. Nürnberg—Viktoria Hamburg 4:1.

Dresno—Wrocław 2:1; Dresno—Krystanja 3:1.

*

LEKKA ATLETYKA.

Pierwszy dzień zawodów olimpijskich w Götenborgu dał następujące wyniki: **Bieg 100 m:** 1. Carr (Australja) 10.8 s., 2. Göre (Węgry) 10.8 s., 3. Bross (Holandja) 11 s. — 800 m: 1. Johanson (Szwecja) 1.57.5. 2. Prallen (Holandja), 3. Janisson (Finlandja). — **5.000 m:** 1. Wide (Szwecja) 15.08.4. 2. Backsman (Szwecja), 3. Rossas (Szwecja).

Bieg z płotkami 400 m: 1. Villen (Finlandja) 55.5, 2. Sonfai (Węgry), 3. Paterson (Sz.).

Skok w dal: 1. Toulos (Finl.) 7.31 m. 2. Abrahamson (Szw.) 7.12 m, 3. Hoff (Norweg.) 6.99 m.

FORTEPIAN Hofbauera sprzedam, Müller, Kampiana 15. 4162—2

W MIERNYCH CENACH stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. — Zgłoszenia: ul. św. Zofji 15, podwórze na prawo. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4182-3

Zgubiono, znaleziono

KTO ZNALAZŁ wojskowy dokument na imię Stefan Muż ze Skoryk, powiat Zbaraż, uprasza się odesłać pod powyższym adresem. 9911

Mieszkania, lokale, sklepy

TEMU, kto odda 2—3 pokoje z pełnym komfortem, wolne 1. sierpnia, dar większą pożyczkę. Okolica, za wyjątkiem dzielnic żydowskich, obojętna. Najchętniej Listopada i boczne. Oferty „Katolik 35 miljonów“ do Administracji „Gazety Porannej“. 4161—2

5 POKOI, kuchnia i 2 piwnice i stajnia na sezon letni do wynajęcia. Kozielniki za rogatką Zieloną. Walenty Maciejak nr. 56. 4169

POSZUKUJE 2 pokoi umeblowanych wraz z użyciem kuchni daję sute objady i 200.000 marek miesięcznie, ewentualnie zapłacę za rok z góry. Łaskawe oferty pod „Kasa“ do biura ogłoszeń „Małopolska Reklama“, Kopernika l. 16. 4175-6

Rozmaite

MŁYŃSKIE kompletne urządzenia, dostrcza natychmiast ze składu **Riesel, Schieber i Friedländer. Lwów,** Brajerowska 11A. 3702-9

WAŻNE DLA RESTAURACYJ, kawiarń, pensionatów, sanatorjów! Codzień świeże masło deserowe wysyła poczta Leon Katz, Buczacz. 9920-3

Korzystna oferta dla wszystkich
NA RATY!

Wszystkim, przeważnie urzędnikom, przy wpłaceniu Mp. 150.000 i więcej dajemy kredytu na Mp. 500.000 i więcej.

Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturne i bławatne (Materje męskie i damskie), towary letnie, płótna i wiele innych.

Lwowska Spółka Manufakturowa
Akademicka 23. 4172

GAZA SZWAJCARSKA **pierwszorzędnej jakości, pasy, walce, kamienie, kaspry, transmisje.** — Ceny konkurencyjne, „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 4168

Gontów dachówek palonych

i asbestowo-cementowych, cegły i mączki szamotowej, cementu, gipsu, wapna, papy dachowej i t. p. materjałów budowlanych dostarcza natychmiast po cenach fabrycznych firma:

Horszowski i Ska
skład materjałów budowlanych
Lwów, Bourlarda 3. 4174

Dr. Maksymiljan Roller

lekarz chorób dzieci. Szczepienie od godz. 2—4 Kleparowska 4. 99 1-1

Dr. REGINA REICHENSTEIN-RADLOWA

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycz. dla kobiet od godz. 2—4, plac **Halicki** 7 (nad Kawiarnią Centr.). 9903

PASY SKÓRZANE orygin. wied. **pierwszej** jakości, PIŁY GATROWE, CYRKULARKI Remszaidowskie, oraz SZWAJCARSKA GAZĘ jedwabną poleca po cenach nader przystępnych firma Techniczna „HYDRAULIKA“. Lwów, **Jagiellońska 8.** 4173-4

Rowery Pucha i inne, płaszcze, węże, pompy i t. p., piłki nożne, dresy, oszczepy dyski, tyczki, buty, hurt. i detail. poleca znana firma **J. Roszeman,** Akademicka 16, Zamówienia z prowincji odwrotnie. Własny warsztat reparacyjny. 9223-05

Losy Loterji Klasowej.
Ciągnienie 10 i 11 lipca

GŁÓWNE WYGRANE:
3 po 25,000.000
6 „ 15,000.000
9 „ 10,000.000
Cena losu do III. klasy 12.600,
4176 **$\frac{1}{4}$ 3150 Mp.**

Dom bankowy Jakób Ulam.
Lwów, ul. Trzeciego Maja 12.

KUPUJĘ
Złoto
Srebro
3121 **Brylanty**
Dyamenty
płacę borendalne ceny
H. Gutterman, Sykstuska 14.

Ostrzeżenie!

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że żadnych mieszkań, ani też lokali sklepowych w realnościach Pasażu Mikolascha, tj. realn. Kopernika 1, Pasaż środkowy, tudzież w realności Sienkiewicza 6, NIKOMU ODSTĘPOWAĆ ANI TEŻ PODNAJMOWAĆ BEZ WIEDZY I ZEZWOLENIA ZARZĄDU PASAŻU MIKOLASCHA NIE WOLNO oraz, że Zarząd żadnej transakcji tego rodzaju nie uzna, a odnośny kontrahent narazić się może tylko na utratę pieniędzy i niepotrzebny proces.

9923 **Zarząd Pasażu Mikolascha.**

Osoba z towarzystwa młoda i sympatyczna lubiąca dzieci obejmie zarząd domu lub jako wychowawczyni-lektorka towarzyska. Reflektuję na domy poważne.
Zgłoszenia **GÓRSKA HOTEL EUROPEJSKI** 4177

1) **Dom murowany** na peryferjach, 5 ubikacji wolnych, stajnia, pół morga ogrodu. Cena 1.300 dolarów.

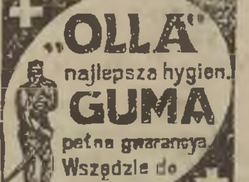
3) **Folwark** 360 mg. w Małopolsce, z tartakiem i zabudowaniami, w tem 200 mg. lasu. Cena miljard marek.

3) Obok Lwowa **folwark** 300 mg., budynki, w tem 40 mg. lasu rębnego. Cena 800 miljonów marek.

4) **Majątek 7.000 dziesięcin** koło Wilna, w tem 4.000 dziesięcin lasu, z czego 1.800 dziesięcin starodrzewu, a 2.200 dziesięcin 70 lat. 1.500 dziesięcin roli, 1.500 dziesięcin łąk. Pałac, kilka folwarków. Cena 300.000 dolarów, potrzebna gotówka 50.000 dolarów.

5) **Majątek** 8.000 dziesięcin w Pińszczyźnie 170.000 dolarów, lasowo-rolny i wiele innych majątków i realności, jakoteż tereny naftowe sprzeda okazyjnie „EVOLUTA“ Lwów, **Ossolińskich 11.** 4179

Czytajcie „Szczutka“



100.000 kg.
gotowych STALOWYCH WAŁÓW

transmisyjnych wszystkich wymiarów oraz wszelkie gatunki stali, blach, drutów i narzędzi Böhlera poleca Największy Skład Fabryczny ADOLF WIETCHY we Lwowie, ul. Króla Leszczyńskiego 20—24. Sklep: Kopernika 11. 8869-4

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. IGNACY LÖWENHECK
powrócił i ord. Trybunalska 4 (obok Rynku) od 12—1 i od 3—6. 4090-8

Zawiadomienie!!

Znana z solidności firma **S. Feder** Lwów, Sykstuska 7, wprowadziła dla wygody P. T. Publiczności osobny oddział **OBUWIA** zagranicznego i krajowego pierwszej jakości po cenach przystępnych, pod kierownictwem znanego fachowca p. M. Stroha. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, uprasza nadal o łaskawe odwiedziny P. T. Kupujących 4167

S. FEDER Lwów, Sykstuska 7.

Maszyny do wyrobu czekolady

fabryki Elitewerke, dostarcza firma **M. Kanarek,** Sp. z ogr. por. **Kraków, ul. Szewska l. 9.** 4140

STAMPILJE i TABLICE

9754-26 wykonuje najtaniej
Lwów, Sykstuska 17. J. GOLDGEIER

5 słów!
OMEGA ZEGARKI GUTTERMAN SYKSTUSKA 14.
3783-0

Wielka Instytucja Bankowa we Lwowie
poszukuje
RUTYNOWANYCH KASJERÓW

Katolików-Polaków z bardzo dobremi referencjami ewentualnie za kaucją.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać do Powszechnego Biura ogłoszeń i reklamy **Alojzego Jacobiego, Lwów, ul. Zimorowicza 14** pod szyfrą: „KASJER“. 4181-3

ROZKŁAD JAZDY.
obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę)
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą
Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą
Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARIAN MACHALSKI